

## **„WIBOR mamy cię”- czy aby na pewno? Komentarz do sprawy wrocławskiej**

**W wypowiedziach publicznych pojawiły się głosy, jakoby zapadł pierwszy prawomocny wyrok, uznający za nieważną umowę, w której oprocentowanie oparte było o stopę referencyjną WIBOR. Chodzi o orzeczenie Sądu Okręgowego we Wrocławiu z 7 sierpnia br. Ogłaszanie sukcesu już w tym momencie wynika jednak z mniej lub bardziej celowego niezrozumienia, o co rzeczywiście chodziło w sprawie - pisze Wojciech Wandzel, adwokat, lider Praktyki Banking & Finance w Kubas Kos Gałkowski.**

Po zapoznaniu się z artykułem red. A. Muszyńskiego w Pulsie Biznesu z 8 sierpnia 2024 r. Kredyt złotowy prawomocnie unieważniony, postanowiłem zapoznać się z uzasadnieniem wydanego w sprawie wyroku sądu pierwszej instancji – Sądu Rejonowego dla Wrocławia - Śródmieścia we Wrocławiu z dnia 8 grudnia 2022 roku do sygn. IX C 1132/19. Uzasadnienie bowiem wyroku sądu okręgowego jeszcze nie zostało sporządzone. Mogę zabrać więc głos jedynie w oparciu o uzasadnienie wyroku sądu pierwszej instancji.

**Niektóre kancelarie WIBOR-owe, które się na niego powołują, nadają analizowanej sprawie znaczenie, którego ona w ogóle nie ma.** Wymaga to więc w mojej ocenie stosownej reakcji (odpowiedzi, komentarza) w formie swoistego sprostowania nieprawdziwej narracji, która jest publicznie głoszona przez niektóre kancelarie reprezentujące kredytobiorców. Chciałbym przy tym zaznaczyć, że akurat **kancelaria, która reprezentowała kredytobiorcę w tej konkretnie sprawie, nie próbowała nadać wyrokowi sądu innego znaczenia niż on w istocie miał.**

To inne kancelarie, mimo że sprawy nie prowadziły i wiedzę o niej czerpały z przywołanego artykułu, podjęły próbę wykorzystania wyroku do zachęcenia konsumentów do wytoczenia powództw kwestionujących kredyty złotowe, podkreślając przy tym, że unieważnienie umowy kredytu złotowego nastąpiło w oparciu o wydumane wadliwości wskaźnika referencyjnego WIBOR.

### **TO NIE BYŁA SPRAWA O WIBOR**

Po pierwsze, analizowana sprawa dotyczyła kredytu walutowego, a konkretnie kredytu frankowego przewalutowanego z kredytu w złotówkach. **Sprawa w ogóle więc od samego początku nie dotyczyła WIBOR-u, a kredytu walutowego. Tym samym była to sprawa frankowa, czego kancelarie zajmujące się kredytami złotowymi w swych publicznych wypowiedziach już nie podały.**

Zasady ustalania oprocentowania kredytu w złotych pojawiły się jedynie jako kwestia wtórna - przy ocenie, czy nieważny jest sam aneks wprowadzający przewalutowanie umowy ze złotych na franki szwajcarskie, czy też nieważnością dotknięta jest od początku umowa kredytu złotowego. Zresztą w tej sprawie sama strona powodowa pierwotnie nie wносиła o unieważnienie pierwotnej umowy, ale domagała się zapłaty dochodzonej kwoty wobec abuzywności niektórych jej postanowień regulujących zasady ustalania oprocentowania.

**Lektura uzasadnienia wyroku sądu I instancji prowadzi zaś do jednoznacznego wniosku, że sprawa ta w ogóle nie dotyczyła podważenia stosowania wskaźnika referencyjnego WIBOR do ustalania oprocentowania kredytu,** czego dotyczą sprawy WIBOR-owe wytaczane od 2022 roku. W tym konkretnym przypadku umowa kredytu przewidywała bowiem, że zmiana oprocentowania zależała nie tylko od wysokości wskaźnika referencyjnego WIBOR, ale także od wysokości ustalanego – zdaniem sądu - jednostronnie przez bank współczynnika zmiany, który był publikowany w tabeli oprocentowania banku. Konkretnie, umowa kredytu przewidywała, że oprocentowanie jest zmienne i stanowi sumę stopy bazowej i marży banku, zaś wspomniana stopa bazowa uwzględniać powinna średnią arytmetyczną z notowań WIBOR 3M, ale także współczynnik

zmiany podany w aktualnej tabeli oprocentowania (par. 27 ust. 2 oraz par. 28 ust. regulaminu kredytów mieszkaniowych w pozwanym banku).

To właśnie z uwagi na **zastosowanie tego współczynnika („współczynnika zmiany”), a nie z uwagi na stosowanie WIBOR-u jako takiego Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia uznał przesłankowo umowę kredytu za nieważną** (przesłankowo, bowiem sprawa obejmowała tylko roszczenia o zapłatę). Tu oczywiście powstaje pytanie, czy istotnie, tak jak ustalił sąd, „współczynnik zmiany” jest ustalany jednostronnie przez bank, skoro przywołane przez Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia w uzasadnieniu wyroku z 8 grudnia 2022 r. fragmenty relewantnych postanowień czy to umowy kredytu, czy regulaminu nie pozwalają jednoznacznie ocenić tej kwestii, ale nie ona jest przedmiotem mojego artykułu, więc analizę tej kwestii tutaj pominię.

Najlepszym dowodem tego, że wbrew wypowiedziom niektórych kancelarii sąd rozpoznający sprawę nie podważył nawet pośrednio wskaźnika referencyjnego WIBOR jest wywód, który Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia zawarł w uzasadnieniu swego wyroku. Otóż, sąd ten wprost podkreślił, co należy dla uniknięcia jakichkolwiek wątpliwości przytoczyć en bloc: **"Zaznaczyć w tym miejscu należy, iż ani powódka ani też sąd rozpatrujący niniejszą sprawę nie kwestionuje podstawy wyliczenia stóp bazowych w oparciu o stawkę WIBOR 3M. Wyłącznie postanowienia odnoszące się do warunków zmiany wysokości stopy bazowej poprzez odniesienie do współczynnika zmiany podanego w aktualnej tabeli oprocentowania są przedmiotem oceny z punktu widzenia ich abuzywności"**.

## **TU O REKLAMĘ, A NIE O PRAWDĘ CHODZI**

W tej sytuacji forsowanie tezy, jakoby sprawa ta dotyczyła „podważenia WIBOR-u” jest jaskrawie sprzeczne z tym, co wprost wyraził sąd rozpoznający sprawę. Sąd najprawdopodobniej, antycypując próby wykorzystania wyroku dla podważania oprocentowania ustalanego w oparciu o WIBOR, wypowiedział się *explicite*, że **rozstrzygnięcie nie podważa stosowania wskaźnika referencyjnego, jakim był i jest WIBOR**. Mimo tego niektóre kancelarie reprezentujące kredytobiorców zaczęły wykorzystywać wyrok dla promowania tezy o wadliwości **WIBOR-u, a to celem skłonienia potencjalnych klientów do wytaczania bezzasadnych powództw przeciwko bankom**. Tymczasem do dziś brak jest jakiegokolwiek prawomocnego wyroku (w każdym razie ja nie znam takiego wyroku, a nie tylko prowadzę te sprawy dotyczące WIBOR, ale też monitoruję wszelkie informacje odnoszące się do kwestionowania kredytów złotych), który podważałby stosowanie wskaźnika WIBOR, pomimo że sprawy takie wytaczane są od blisko trzech lat.

**Strategia kancelarii WIBOR-owych opiera się więc na wykorzystaniu niewiedzy potencjalnych klientów** (konsumentów). Ci ostatni nie będą bowiem dokonywać ustaleń, jaka była rzeczywista treść zapadłego orzeczenia sądu w sprawie innego kredytobiorcy, ale będą bazować na informacjach rozpowszechnianych przez adwokatów lub radców prawnych, którzy przecież nie powinni upubliczniać nierzetelnych czy nieprawdziwych informacji, zwłaszcza celem pozyskania nowych klientów.

## **SN NIE OCENI, SZKODA**

Sprawa ta niestety nie będzie analizowana przez Sądu Najwyższego. Z uwagi bowiem na ograniczenie przez stronę powodową dochodzonego roszczenia do kwoty 49 370,34 zł, wartość przedmiotu sporu, a co za tym idzie wartość przedmiotu zaskarżenia, jest zbyt niska, by można było w sprawie wnieść skargę kasacyjną.

**Taka skarga kasacyjna byłaby w mojej ocenie uzasadniona, jako że nie przekonują mnie argumenty przywołane w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji, jakoby pozwany bank dysponował arbitralnym uprawnieniem do kształtowania stopy bazowej, współczynnik zmiany miał najprawdopodobniej jedynie stabilizować wysokość raty** (aby nie zmieniała się ona przy minimalnych wahaniami wskaźnika WIBOR) i zakładam, że działał zarówno w przypadku wzrostu, jak i spadku wskaźnika referencyjnego.

Ponadto, skoro kredytobiorca zaakceptował wysokość oprocentowania obowiązującą w dniu zawarcia umowy, to jako skutek abuzywności winno być chociaż rozważone utrzymanie umowy w mocy z wyeliminowaniem mechanizmu zmiany oprocentowania (umowa mogła być przecież wykonywana na warunkach, jakie strony ustaliły w dniu jej zawarcia). Ale to już wykracza poza ramy niniejszego komentarza, którego celem było przedstawienie opinii publicznej rzeczywistych przyczyn wydania wyroku.

**Narracja zatem o tym, że wskaźnik WIBOR został prawomocnie podważony, jest zupełnie sprzeczna z rozumowaniem sądu.** Opieram się oczywiście na uzasadnieniu wyroku Sądu Rejonowego, ale z tego uzasadnienia oraz z wypowiedzi pełnomocnika kredytobiorcy występującego w analizowanej sprawie wynika, że sąd drugiej instancji nie zakwestionował wskaźnika referencyjnego WIBOR jako takiego.

Opracował: Wojciech Wandzel

Tekst pierwotnie ukazał się: Prawo.pl, 27.08.2024